

# GAZETA TYGODNIOWA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Cena jednego egzemplarza 10 groszy, z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 6 złotych. Konto P. K. O. 66.166.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL.: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.



W Gdyni odbył się w pierwszej połowie lipca b. r. zlot czyli zjazd towarzystw sokolskich Pomorza z udziałem przedstawicieli sokółów jugosłowiańskich, czechosłowackich i amerykańskich. Wspaniałe ćwiczenia sokolskie zostały wykonane na stadionie czyli olbrzymim placu, przeznaczonym dla gier, rozrywek, wyścigów, otoczonym coraz wyższymi siedzeniami dla gości, jak to widzimy na obrazku. U dołu wiceprezes Skąpski, czwarty od prawej strony, składa na skrzyżowane sztandary polski i jugosłowiański ślubowanie, że całe sokolstwo po wieczne czasy dążyć będzie do zachowania słowiańskiego braterstwa i bronić praw słowiańskich do morza Bałtyckiego. Obok, trzeci od prawej strony, stoi prezes Związku Sokółów, hr. Adam Zamoyski,



## Niedziela 19-ta po Zesłaniu Ducha Świętego.

### LEKCJA czyli CZYTANIE

wyjęte z listu św. Pawła do Efezjan rozdział 4-ty, od wiersza 23-go do 28-go.

Bracia! Odnówcie się w umyśle waszym przez ducha i obleczcie się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Boży, w sprawiedliwości i świętości prawdziwej. Dlatego porzućcie kłótnie, a mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim; bo jeden drugiego jesteście członkami. Obruszajcie się, lecz

nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca diabłu! Kto kradł, niech już więcej nie kradnie, lecz raczej niech pracuje, przykładając swą rękę do rzeczy uczciwych, aby miał skąd udzielać potrzebującym.

### EWANGELJA ŚWIĘTA

zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22-im, od wiersza 1-go do 14-go.

W on czas: Odezwał się Jezus do przedniejszych kapłanów i faryzeuszów w przypowieściach i mówił: „Z Królestwem niebieskim jest podobnie, jak z pewnym królem, który sprawił wesele synowi swemu. I wysłał sługi swe, by wezwali zaproszonych na gody, ale oni nie chcieli przyjść. Posłał ponownie inne sługi, mówiąc: „Powiadźcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły me i co było tuczne zabito i wszystko gotowe; pójdźcie na gody“. Ale oni, lekceważąc to, odeszli: jeden do włości swojej, a drugi do kupiectwa swego. Reszta zaś pojmawszy sługi jego, zelżyła i pozabijała. A dowiedziawszy się król, rozgniewał się, wysłał wojska swe, wytracił owych mężobójców, a miasto ich podpalił. Wtedy rzecze do

sług swoich: „Wesele wprawdzie gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. — Wyniďte więc na rozstaje dróg i wzywajcie na gody, kogo tylko spotkacie“. — I wyszli słudzy jego na drogi, zgromadzili wszystkich, których napotkali, złych i dobrych, tak, iż sala godowa zappełniła się biesiadnikami. A gdy król wszedł, by zobaczyć biesiadników, ujrzał tam człowieka, nieodzianego w szatę godową. Rzekł więc do niego: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając szaty godowej?“ A on zamilkł. Wtedy król powiedział słudze: „Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go precz do ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych“.

### Pracujmy dla życia wiecznego!

Głębokie ale jasne jest znaczenie przypowieści Chrystusowej, zawartej w dzisiejszej Ewangelji św. Królem, co sprawił synowi swemu gody małżeńskie i zaprosił na nie gości, jest Wszechmocny Bóg. Gody zaś to wieczne szczęście, które Ojciec Niebieski wyznaczył dla nas przed wieki, a Jego Syn najmilszy, Jezus Chrystus, wysłużył nam swoją męką i śmiercią.

Na gody w królestwie niebieskim Bóg zaprasza wszystkich przez swoje sługi, biskupów i kapłanów. Niestety, jakże wielu nie korzysta z tego zaproszenia, szukając szczęścia w majątkach i rozkoszach światowych! Inni nawet prześladują sługi Boże za to, że nawołują ludzi do zbawienia.

A kiedy zaproszeni nie chcieli przyjść, wówczas Król posłał sługi na rozstaje dróg i kazał przyprowadzić najbiedniejszych. Są to poganie, którzy jeszcze nie znają objawionej prawdy.

Bóg posyła do nich misjonarzy, którzy ich uczą prawdziwej religii. Oni to nawracają się chętnie i napełniają niebo.

Aby jednak otrzymać wieczne szczęście, nie wystarczy sama wiara, potrzeba nadto mieć szatę godową czyli być w łasce Bożej, zachowywać przykazania boskie i kościelne.

Zapytajmy siebie, jak pracujemy dla otrzymania nieba? Czy słuchamy kapłanów, którzy uczą nas w imieniu Boga prawd wiary i wskazują, co mamy czynić, aby się zbawić? Czy nie postępujemy, jak owe miasta palestyńskie Kafarnaum, Korozaïm i Betsaida, w których Pan Jezus najwięcej głosił nauk i czynił cudów, a jednak mieszkańcy tam tejsi nie chcieli Go słuchać? „Biada tobie Korozaïm, biada tobie Betsaido, — mówił do nich Zbawiciel, — bo gdyby w miastach pogańskich Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które wy widzicie, dawnoby czyniły pokutę we włosiennicy... dlatego powiadam wam, że lżej będzie na sądzie Bożym owym miastom pogańskim, aniżeli wam!“...

Zaiste, gdyby dziś poganie w Afryce, Azji czy Australji mieli tylu kapłanów, tyle nauk, misyj, rekolekcji, tyle łask Bożych, ile my posiadamy, napewno staliby się świętymi. My zaś lekceważymy łaski Boże! Jakież straszne sądy Boże nas czeka za to, jakie kary po śmierci! Dziś nie jeden drwi sobie z piekła, a jednak Pan Jezus mówi wyraźnie, że ci, którzy staną na sądzie Bożym bez szaty godowej czyli bez łaski poświęcającej, usłyszą wyrok: „Wrzucie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie

płacz i zgrzytanie zębów!“ Czyż nie jest tu mowa o odrzuceniu duszy w ogień wieczny?

Zastanówmy się nad tem głęboko. Bóg woła nas nieustannie, bo wszystkich chce zbawić!

Ks. St. M.



### PAŹDZIERNIKOWA PRZĘDZA.

Gdy chłodna jesień, poprzedniczka zimy, rdzawić poczyną swoim tchnieniem kwiaty i zwiedle liście już z gałęzi strąca, Najświętsza Panna przez nadziemskie światy płynie w obłokach blaskiem promieniująca. I w on czas niebu znów przybywa krasa, zda się, że słońko w letnią kolej wraca, spłowiałe łąki, poczerńnięte lasy swoim spojrzeniem czarownem wyzłaca. Królowa niebios płynie, jako prządka, i zamiast berła prostą kądziel trzyma. Tak to sierotkom nagim, opuszczonym, Matka Boża swej pracy nie skąpi i w dniu jesienne na obłokach przedzie. Więc drżącym dziatkom w zimie ciepło będzie,

Błogostawionaś Ty, niebios Panienko, Pani litośna i litości wzorze. Gdy przez niebieskie przepływasz

przezworze, by pracowicie snuć swą nitkę cienką i widzisz zgóry, z tronu obłocznego, że tu, na ziemi, serca niepamiętne na ludzką krzywdę patrzą obojętnie. Ty miłosierna znieść nie możesz tego. Zrywasz garść przedzy i rzucasz ją na dół, jak upomnienie swe na ziemski padół, a wiatr je nosi w powietrzu i snuje przed oczu ludzi zwiąja i rozwija, i zda się splatać w tajemnicze zgłoski: „Otom ja przedza samej Matki Boskiej. Dla biednych sierot snuje się z kądziel! pomnijcie ludzie, byście litość mieli i tu sierotkom nie szczędzili serca“.

Marian Gwałewicz<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Wybitny powieściopisarz i pieśniarz zmarły w Warszawie na kilka lat przed wojną światową.

### Siostra polskiego ludu.

Świątobliwa Wanda Malczewska.

Piętnastego maja bieżącego roku upłynęło 110 lat od dnia urodzin Wandy Malczewskiej, której proces beatyfikacyjny, czyli praca badawcza przed zaliczeniem w poczet błogostawionych, toczy się obecnie i



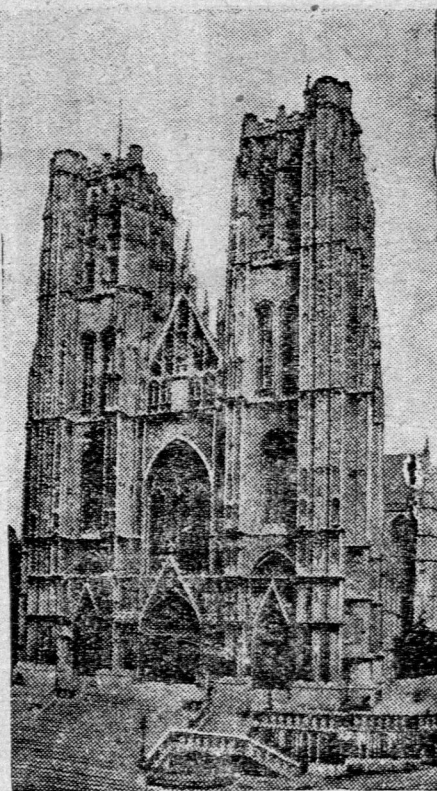
prawdopodobnie w niedługim czasie zostanie pomyślnie doprowadzona do końca. Jak zwykle, wyrok kościelny uprzedziły łaski i cuda oraz cześć, którą samorzutnie oddają jej pobożni.

Dziś w niedzielę 25 b. m. w rocznicę jej śmierci wyrusza z Warszawy zbiorowa pielgrzymka do grobu świętości Polki w Parznie, odległym o 30 kilometrów od miasta Piotrkowa. Osoba Wandy Malczewskiej jest dla nas zajmująca i z tego powodu, że żyła niedawno. Umarła w roku 1896-ym, jest więc jeszcze dużo ludzi, którzy ją znali lub znać mogli.

Wielu zapewne przeszło obok niej, nie zwracając uwagi na cichą i skromną kobietę, która nie zajmowała żadnego wybitnego stanowiska, nie posiadała nawet domu, w którym byłaby panią; dzisiaj ze zdziwieniem dowiadują się o chwale, która już po częła otaczać jej imię. Nie dziwią się jednak ci, którzy znali ją z bliska i byli wtajemniczeni w cnoty jej życia, pełnego cichych zasług; świętobliwość jej promieniowała na dusze i wywierała na nie podniosły wpływ.

#### Lata dzieciinne.

Wanda Malczewska urodziła się w roku 1822-ym, jako córka Stanisława Malczewskiego, właściciela majątku ziemskiego w radomskim i przez część roku radcy Towarzystwa Kredytowego w Radomiu. Dziecinne lata spędziła zatem w wiejskim dworze, w otoczeniu służby i rodziny. Podobnie, jak mała święta Tereska od Dzieciątka Jezus, której obrazy ozdabiają obecnie liczne kościoły, a która przyszła na świat o kilka dziesiątków lat później, mała



Kościół św. Goduli w Brukseli, stolicy Belgii

Wandzia już w dzieciństwie odznaczała się pobożnością i uległością względem rodziców, łagodnością i rozsądkiem. Wczesnie rozwinęła się w jej sercu miłość bliźniego, szczególnie zaś miłość dla uboższych, zo stających w gorszym od niej położeniu. Ze służbą domową i folwarczną dzieliła się łakociami, które niekiedy otrzymywała od rodziców. Dzieciom ich chętnie darowywała za bawki.

— I one to lubią, niarui! — zapewniała piastunkę, usiłującą ograni-

czyć jej hojność.

#### Pierwsze czyny apostołskie.

Gdy nauczyła się czytać i pisać, poczęła uczyć tej sztuki i niektórych służących; chodziła opowiadać im rzeczy, przeczytane w historii świętej, w dziejach polskich, oraz w książkach dziecinnych, bardzo jeszcze wówczas nielicznych. Służba budowała się jej uprzejmością i zawsze wzorowem postępowaniem, a szczególnie skupieniem, z jakim mała panienka odmawiała czy to pacierz w domu, czy dłuższe modlitwy w kościele. Zdaje się, że już wówczas Wandzia miała nadprzyrodzone widzenia, ale dziecinny umysł nie odróżniała ich jeszcze dokładnie od rzeczy naturalnych, a otoczenie brało jej słowa za grę wyobraźni, gdy mówiła:

— Dzisiaj mój Anioł Stróż obudził mnie bardzo wcześnie.

Albo:

— Pan Jezus posłał mnie do żony ogrodnika, która jest chora. Proszę mamusię dać dla niej lekarstwo.

#### Dzień 1-szej Komunii św.

Być może zresztą, że w ten sposób tłumaczyła tylko wewnętrzne natchnienia. Zdaje się jednak, że miała istotnie widzenia w dniu pierwszej swej Komunii św. Ujrzała wówczas chóry aniołów, napieniające kościół, w którym nadziemską jasność zlewała się z blaskiem świec na ołtarzu i na kryształowych bączkach. Głęboko przejęta, stała w białej swojej sukience, wśród niemiennie wzruszonych rodziców i domowników.

— I przyszła Matka Boska, taka śliczna! i poprawiła mi wianuszek z kwiatów na głowie! — zwierzała się potem matce i piastunce.

### Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych. PRZEDRUK ZASTRZEŻONY.

Nikt jednak wtedy nie oświecał chłopów w tych sprawach, nie było gazet, w którychby to było wyjaśnione, rząd nie prostował błędnych poglądów, rozchodzących się między chłopami i siedł wtedy we wszytkim na ręce dworom. Zato właściciele dworów dobrze sprawę rozumieli i starali się wykazać wszystkiego najwięcej.

W Dzikowie co do pastwiska gmina zawarła z dworem w r. 1867 ugodę, na podstawie której otrzymała na nieograniczoną własność 79 morgów pastwiska zamiast 104 morgów serwitutowych.

Uгода była dla gminy stosunkowo korzystna. Inne gminy, które nie chciały się dobrowolnie pogodzić i ustąpić z obszarów serwitutowych, wychodziły na tem gorzej. W ta-

kich razach bowiem wyrok wydawała Komisja rządowa, a chłopów w razie oporu usuwało przemocą z pastwiska wojsko, jak było np. w Cyganach, przyczem nie obeszło się bez bicia i różnego poniewierania ludźmi.

Sprawa serwitutu lasowego — jak już pisałem — została załatwiona wyrokiem, na podstawie którego gmina za prawo poboru drzewa opałowego i budowlanego otrzymała na własność 23 morgi lasu w Dęby.

Gmina czuła się tym wyrokiem pokrzywdzoną i nie chciała przyjąć takiego równoważnika czyli ekwiwalentu za prawo do poboru drzewa opałowego i budowlanego z lasów dworskich, a wójt Wojciech Mróz i pełnomocnik Wincenty Stala uciekli z lasu przy rozgraniczaniu i oddawaniu im tego skrawka lasu. W końcu jednak gmina objęła w posiadanie wyznaczone 23 morgi lasu, skoro okazało się, że w razie nieprzyjęcia go straci jeszcze wię-

cej, bo prawa serwitutowe zostaną spłacone pieniędzmi w kwocie 726 złr.

Sprawy powyższe przeprowadzała rządowa komisja w Nisku. Ze strony dworu występował właściciel hr. Jan Tarnowski osobiście, ze strony gminy wymienieni pełnomocnicy włościan. Ugodę względnie wyrok zatwierdziła namiestnictwo we Lwowie.

Co do władzy, stojącej ponad gminami, to jeszcze po ustaniu pańszczyzny na całą okolicę, to jest, w państwie hr. Tarnowskich był jeden tylko urzędnik zwany mandatarjuszem, a załatwiał wszelkie takie sprawy, które dziś należą do sądu i do starostwa. Nazywał się Andrzej Tinz, — ludzie tytułowali go po prostu sędzią. Mieszkał on i całe urzędowanie prowadził w budynku dworskim.

Co do sądownictwa przeprowadzał sprawy cywilne i karne, jakie się nadarzyły. Jak zasądził, tak za- wsze pozostało, — nie słyhać by-





W Addis Abeba, stolicy Etiopii czyli Abisynii, w północnej Afryce, odbyły się w bieżącym roku zaślubiny następcy tronu etiopskiego Asfau Wosana z księżniczką Woizero Wollete Izrael. Książę Asfau Wosan bawił niedawno w Europie ze swoją siostrą. Na obrazku widzimy młodą parę w barwnych i bogatych strojach, opuszczającą po ceremonii zaślubin świątynię w Addis Abeba w otoczeniu królewskiej świty.

W twarzy tej zaledwie ośmioletniej wówczas dziewczynki kapłan dojrzał chyba jakiś odblask jej nieziemskich widzeń, bo przemówił do niej, jakby przewidując przyszłą jej chwałę:

— Dano ci, dziewczeczko, imię Wandy, znane z podań dziejowych, ale którego dotąd żadna święta nie nosiła. Dlatego dano ci je tylko jako dodatek do imion Justyny i Nepomuceny; ale Pan Jezus, którego dziś przyjmujesz do serca, kładzie na cie

bie obowiązek uświęcenia imienia Wandy, aby dziewice polskie, tak się nazywające, otrzymały patronkę, a naród polski jedną więcej orędowniczkę.

Słowa księdza głęboko zapadły w serce dziecka.

Przyjmując Komunię świętą, Wanda usłyszała głos Boskiego Miśtra:

— Pozostań moją własnością, dziecko. Stąpaj ścieżką, którą ja ci wskażę.

ło, żeby jego osąd był zmieniony, bo przede wszystkim nie miał kto pisać rekursów, w okolicy bowiem nie było ani jednego adwokata, i trudno było znaleźć kogo nawet do napisania listu. Więc ten Tinz przeprowadzał nie tylko takie sprawy, które obecnie przydzielone są starostwu i sądowi powiatowemu, — ale można powiedzieć — znać i tyle, co teraz sąd obwodowy i wyższy sąd krajowy, bo od wyroku jego nikt nie rekurował, i chłopci bali się go więcej, niż teraz najwyższych dygnitarzy.

Jeżeli ktoś czuł się pokrzywdzonym przez władzę miejscową, to tak wtedy, jak i później jeszcze, nie odpowiadał rekuresem do władzy wyższej, ale mówił, że „pójdzie do cesarza, to tam sprawiedliwość znajdzie“. Wierzyli, że nikt takiej sprawiedliwości nie wymierzy, jak sam cesarz, i mówili, że „wszędzie zresztą jest tylko przekupstwo“.

W Dzikowie był wysłużony żoł-

nierz austriacki, Józef Krzyżek, który, prowadząc długi proces o ojcowiznę, wybrał się do Wiednia po sprawiedliwość, i nie było go w domu przez parę miesięcy. Gdy powrócił, opowiadał, że był u cesarza, i ten go upewnił, że sprawa będzie pomyślnie rozstrzygnięta. — „Idźcie — rzekł — do domu spokojnie, a ono tam za wami przyjdzie“; i dał mu 25 złr. na drogę. Naturalnie były to tylko przechwałki, bo grunt pozostał w rękach tego, komu go na miejscu przysądzone.

Tinz miał do pomocy dwóch policjantów, wysłużonych wojskowych, którzy nawet nie byli umundurowani, bo jeden z nich chłop, nazwiskiem Pacyna, chodził w kamizeli, a drugi żyd, Haskiel, chodził w chalcie. Wystarczyło, że mieli czapki z orzelkiem cesarskim.

Sprawy załatwiał w krótkiej drodze: na wniesioną skargę posyłał policjanta, ażeby oskarżonego sprowadził do kancelarii, i — w sprawach

— Odpowiedziała z głębi duszy: — Obiecuję ci to, mój Jezus, i słubuję, że odtąd nazawsze do ciebie tylko będę należeć.

I rzeczywiście, od tego dnia Wanda poświęciła Bogu całe swoje życie. Nie szukała w niem nigdy siebie, tylko wypełniania woli Bożej.

d. e. n.

Br. — Nac.

## W Konstantynopolu.

(Z szeregu artykułów „Pielgrzymka do Ziemi św.“).

### Cysterna królewska.

Zwiedziwszy kościół św. Zofji, idziemy zobaczyć ciekawą osobliwość Konstantynopola, tak zwaną cysternę królewską.

Niedaleko od placu hippodromu schodzimy głęboko pod ziemię po kilkudziesięciu marmurowych schodach. Oczy nasze uderza niezwykle widok: jesteśmy jakby w olbrzymiej sali, podobnej do pogańskich świątyń; sklepienie jej wspiera się na okrągłych kolumnach, w liczbie podobno 336-iu, sama zaś sala jest 136 metrów długa i 73 metrów szeroka.

Zamiast posadzki widzimy tu wodę i to tak głęboką, że ludzie pływają na łodziach, jak po morzu.

W tej niezwyklej i tajemniczej sali jest zupełnie ciemno, tylko elektryczne lampy ją oświetlają. Cóż to za świątynia? To nic innego, tylko starożytne zbiorniki wody, zbudowane przez greckich cesarzy na wypadek oblężenia miasta przez nieprzyjaciół i odcięcia od niego wody.

### Wielkie bazy.

Po zwiedzeniu cystern poszliśmy zobaczyć słynne na cały świat ba-

cywilnych — jeżeli druga strona miała słuszość, — kazał ją zaraz zaspokoić, to czy owo oddać, i proces był skończony.

Był np. zwyczaj, że chłopci z Dzikowa brali w Tarnobrzegu w głównym składzie wódkę na kredyt, a działało się to szczególnie w czasie żniw i zabaw, — a także często na miejscu w mieście „na borg“ pili. Otóż co pewien czas, jak już tam każdy był coś winien, żyd przynosił wykaz dłużników mandatarjuszowi, a ten, nie przeprowadzając rozprawy, posyłał na wieś policjanta Haskla, który szedł od domu do domu i w te słowa każdemu ogłaszał wyrok: „Cesarzsko-królewski sędzia daje nakaz, żeby do trzech dni borg za wódkę był zapłacony, bo jak nie, to będzie fantowanie“. Przytem — choć czytać nie umiał — potrząsał w rękach ze złością papierem, bo chłopci się wtenczas każdego papieru bali, zwłaszcza jak była na nim pieczęć.

d. e. n.



zary, zwane wielkimi. Ileż tu krętych uliczek, ile różnych zaułków, sklepów i najrozmaitszych towarów. A co za ruch, zgłęb i krzyki! Można by chodzić tu całymi dniami, ale nam się spieszy, wracamy więc czempredziej do samochodów, bo już południe zbliża się i czas odjazdu.

Jest jeszcze w Konstantynopolu wiele ciekawych rzeczy do zwiedzenia, jak starożytny pałac królewski, różne muzea i gmachy, ale na to nie było już czasu. Wszyscy głośno szemrali, dlaczego tak krótkie chwile przeznaczono na zwiedzanie tego miasta, ale niewiele to pomogło; trzeba było wracać do hoteli po rzezy i ruszać w dalszą drogę.

### Zmiany tureckie.

Jeszcze na jeden szczegół zwróciliśmy wszyscy uwagę. Chociaż Konstantynopol jest obecnie miastem nawskroś tureckim, nie widzimy w nim Turków czy Turczynek. Co to ma znaczyć? Czy wynieśli się wszyscy do nowej swej stolicy Angory w środku Azji Mniejszej?

Nie; jest ich tu wszędzie pełno, tylko są już przebrani po europejsku. Obecny władca Turcji, Kemal Pasza, zakazał surowo nosić ubiory tureckie, zabronił nakrywać głowy fezami czyli czerwonymi czapczkami z czarnym pomponikiem, kobiety zaś musiały zdjąć zasłony z twarzy, słowem zaprowadził zmiany na całej linii i w całej Turcji. Czy mu się to uda, czy zadowolą muzułmanie nie podniosą wkrótce buntu przeciwko nowościom, pokaże przyszłość.

### Ciężkie położenie katolickiego Kościoła.

Kościół katolicki w Turcji znajduje



**Chór papieski w Warszawie.** W sali warszawskiej Filharmonii odbył się koncert chóru papieskiego pod kierunkiem ks. prałata Kazimiri. W skład chóru wchodzi 58 najlepszych śpiewaków czterech kościelnych chórów rzymskich. Program koncertu obejmował najcenniejsze utwory muzyki kościelnej z czasów Palestriny. Pieśni zostały wykonane z niezwykłym oddaniem i siłą. Ten sam chór występował z koncertem w katedrze częstochowskiej, dnia 7-go września b. r.

je się w bardzo smutnem położeniu. Turcy prawie zupełnie wytępiłi katolików, to też świątynie katolickie spotyka się tu bardzo rzadko; w samym Konstantynopolu jest ich podobno trzy i kilka prawosławnych cer-

kiewek. Tak więc owo sławne Bizancjum, które w swoim czasie chciało zaćmić Rzym i stać się stolicą chrześcijańskiego świata, obecnie jest całkowicie w rękach muzułmanów. c. d. n. Ks. St. Marchewka.

## Zachodni sąsiad.

### Rozwiązanie Rajchstagu.

Sejm Rzeszy niemieckiej, zwany Rajchstagiem, znowu jest rozwiązany. Naczelnym ministrem Papen i ministrem spraw wojskowych Szlaicher pozbyli się niewygodnego sejmu, co do którego nie mieli złudzeń, że nie będzie popierał polityki wschodnio-

pruskich junkrów czyli ziemian. Rozporządzenie, rozwiązujące niemiecki sejm, p. Papen miał od kilku dni w zanadrzu. Stary prezydent Hindenburg podpisał rozporządzenie nie tając, że nie pozwoli usunąć rządu Papena i obalić ustawy gospodarcze, które wprowadził w życie poza sej-

X. W. Kneblewski.

### W drodze do Małpich Strumieni.

Po drodze tu i owdzie kamieniarze, zupełnie jak przy naszej szosie. Wpół nadzy. Spopieliałe ich oblicza, słońcem spalone, pokryte codzienną troską. Rekrutują się oni z tak zwanych gueblisów, nędzy przedmieść.

Zatrzymujemy się przy Grocie lwów. Jakżeż być w Afryce i nie oglądać króla zwierząt. Co za blamaż i wstyd? Niestety, grota była pałacem tych bestji za starożytnych czasów Leona Afrykańskiego. Dziś rzyk lwa tutaj się nie usłyszy. Wypędziły go huk armat francuskich z przed stu lat, kule sztucerów myśliwskich i przestraszyły ludzkie twarze.

Dobijamy do Małpich Strumieni, ale to naprawdę małpich. Jest to wązowisko Sziffy, mocno zalesione, prawie dziewicze, a w niem cała kolonia babuinów, kilkaset sztuk licząca. Dla nich tylko pobudowano tu ho-

telisko i restaurację. Dla nich też urządzono komunikację autobusową, zwożącą ludzi ciekawych i niecierpliwych z całego świata.

Skutek tego taki, że rodzaj ludzki pokumał się z rodzajem małpim. Oswoiły się te stworzenia tak dalece, że z ręki same jedzą. Przycho- dzą w czasie obiadu przed stoły, rozrzucone po ogrodzie, okalającym restaurację, a nawet zaglądają do środka zabudowań.

Obrzydliwe to bestje. Łeb jeszcze jaki taki, ale tyły czerwone, nabrzmiałe, gołe. Inaczej wyglądają ich dzieci. Drobiazg ten ciągle trzyma się poły mamusi, przyczepiony do podbrzusza, okraciem. Siedzi tak silnie, że choć matka przerzuca się z drzewa, z gałęzi na gałąź nieraz wiotką, nigdy z niej nie spadnie.

Twarze małpiątek ogromnie mądre, mądrzejsze nieraz od psotnych małych gości, którzy w zabawie z niemi pozwalają sobie na dość głupie figle. Czasem taki gość jest uka-

rany przez małpicę, która krzywdy nie da uczynić swemu dziecku.

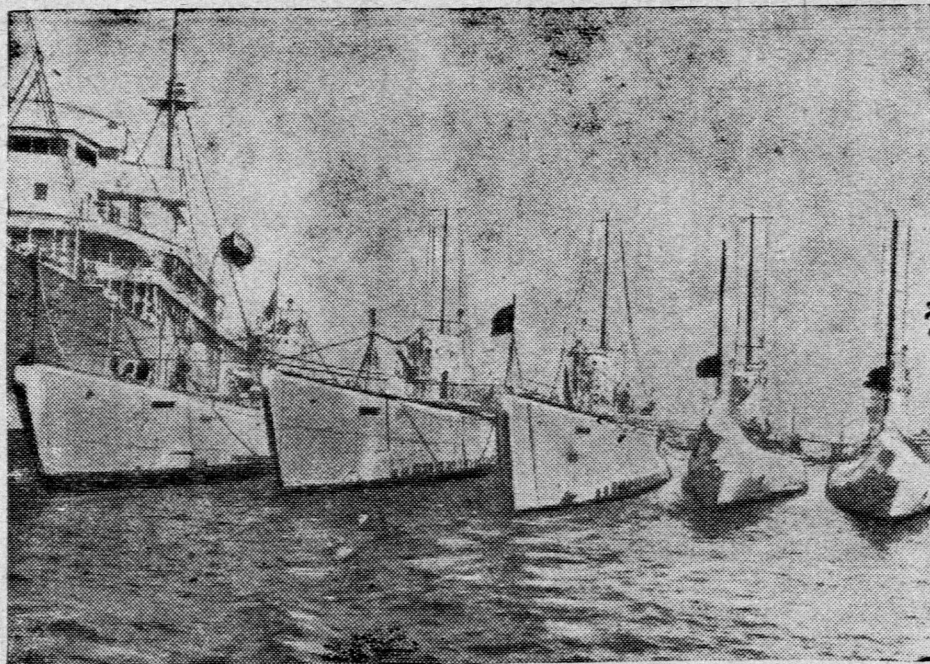
W całym lesie niezwykle ruch. Kręcą się tu ludzie razem z małpami. Bawią się z sobą młode pary małpie; tam w górze w koronie drzew. To samo czyni rodzaj ludzki w dole, na polankach i skałkach.

I na małpach chce człowiek zarobić. Wiercą się tutaj rozmaici fotografowie i kinowcy. Podchwytują scenki rodzajowe z życia małpiej czeredy, strasznie przemyślnej i mądrej.

Naogół nie lubią one tych operacji. Nie zdąży taki pan nastawić aparatu, już babuin zmienia miejsce, czy swoje zajęcia, i z tego powodu nowa gonitwa wzajemna i nowe pozowanie. Zatrzymuje go tylko w spokoju jakiś orzech, czy inna szyszka ze smacznym mięszem, który sobie wylupie i ze smakiem zjada. Wten- czas dopiero trzaskają aparaty i mają uciechę starsze i młodsze dzieci.

d. e. n.





Największą łodzią podwodną świata jest kążownik podwodny Stanów Zjednoczonych Ameryki pod nazwą „Argonauta”: może on przebyć dwukrotnie Ocean Spokojny bez zaopatrzenia się w materiał popędowy, pojemność jego wynosi 2800 ton. Po lewej stronie obrazka widzimy „Argonautę” z częścią innych łodzi, u boku okrętu, w porcie San Diego (Kalifornia).

mem.

#### Ostatnie posiedzenie sejm.

Rozwiązanie nastąpiło dnia 12-go b. m., na drugim posiedzeniu sejm. Naczelny minister Papen miał w swej przemowie wyłuszczyć plan działalności rządu. Niespodziewanie komuniści wystąpili z wnioskami o uchylenie ostatniego zarządzenia gospodarczego prezydenta Hindenburga i o wyrażenie nieufności rządowi. Na pytanie przewodniczącego sejm, czy kto sprzeciwia się zmianie porządku dziennego i głosowaniu w sprawie rozporządzenia, nikt nie wystąpił ze sprzeciwem. Po krótkiej przerwie przystąpiono do głosowania. Tymczasem wszedł naczelny minister i poprosił o głos. Miał on w ręku teczkę, zawierającą rozporządzenie o rozwiązaniu; jednakże przewodniczący nie udzielił mu głosu, oświadczając, że odbywa się głosowanie i p. Papen otrzyma głos później. Głosowanie uchyliło rozporządzenie gospodarcze i wyraziło nieufność rządowi p. Papena. Przeciw rządowi wypowiedziała się olbrzymia większość, bo 513 posłów, za rządem głosowało tylko 32-ch, 5-ciu zaś wstrzymało się od głosowania. Naczelny minister nie dopuszczony na mównicę, opuścił gmach sejm, pozostawiając na stole przewodniczącego p. Geringa (hitlerowca) zarządzenie rozwiązujące sejm.

Po ogłoszeniu wyników przewodniczący Gering oświadczył, że jest w posiadaniu zarządzenia, rozwiązującego sejm, z podpisem Hindenburga i Papena, ale sądzi, że rozporządzenie

to nie może obowiązywać, gdyż przed jego ogłoszeniem odbyło się głosowanie, obalające dotychczasowy rząd, więc podpis p. Papena nie ma siły prawnej. Gering zapowiedział, iż zawiadomi prezydenta o głosowaniach, prosząc go o cofnięcie zarządzenia i zalecał odbycie nazajutrz pełnego posiedzenia sejm.

Jednak wśród posłów nie było co do sprawy rozwiązania jednomyślności. Właściwe zaś rozwiązanie do konania zostało w drodze przepisanej i p. Gering w końcu przestał upierać się przy swym poglądzie, iż p. Papen „jest już prawnie od rządów odsunięty”.

Oczywiście, hitlerowcy (narodowi socjaliści) zamierzają zaskarżyć postępowanie rządu w sprawie sejm do Trybunału Stanu w Lipsku, ale jest to rzecz dla nich beznadziejna.

#### Nadzieje hitlerowców.

Narazie wynikł jeszcze inny spór. Po rozwiązaniu sejm, w myśl ustawy, urzęduje jednak komisja sejmowa ochrony konstytucji. Otóż p. Papen zawiadomił p. Geringa, że ani sam, ani jego ministrowie nie będą brali udziału w tej komisji, dopóki przewodniczący sejm nie wycofa swego listu zawiadamiającego Hindenburga, iż jego rozporządzenie gospodarcze zostało obalone, Gering znowu upiera się, ale niewiadomo

jak długo ten upór potrwa...

W Niemczech tymczasem panuje spokój, aczkolwiek wielu przywódców różnych ugrupowań sądzi, że rozwiązanie sejm jest krokiem szkodziwym i niebezpiecznym. Z drugiej strony niektórym partjom, naprzekład stronnictwu niemiecko-narodowemu, dogadza rozwiązanie sejm, gdyż spodziewa się ono przy nowych wyborach za dwa miesiące zdobyć większą liczbę poselskich miejsc.

#### Rządzą ludzie, którzy wywołali wojnę.

Po rozwiązaniu Rajchstagu Papen wygłosił swą mowę, którą miał mieć w sejmie, przez radio, zaznaczając, że nie dopuści do zebrania się rozwiązanego sejm co zresztą nie grozi wcale. W gmachu sejmowym odbyła się bardzo dokładna nocna rewizja, zdaje się jednak bez widocznego skutku. Prawdopodobnie szukano broni, ukrytej przez hitlerowców.

Teraz p. Papen myśli o stworzeniu własnego, rządowego stronnictwa; popierany przez Hindenburga oraz dygnitarzy usuniętego cesarza Wilhelma 2-go, myśli rządzić według starych pruskich sposobów. Sejmowi władztwu w Niemczech przyszedł więc kres. Ludzie zaś, którzy wywołali światową wojnę są znowu na wierzchu, rządzą i panują.

d. e. n.

L. R-ski.

#### PORUCZNIKOWI ŻWIRCE.

Jasnym meteorem sławy przeciąłeś ciemny horyzont naszego nieba.

W smutnych duszach wskrzesiłeś dreszcz radości. Sława, jak purpurą nową, okryłeś Polskę.

Wskrzesiłeś wiarę w wolę. Zwątpienie, jak zły koszmara, przegnałeś szarem skrzydłem samolotu. Serca nasze rozkołysałeś hejałem miłości i dumy dla Ciebie.

Podniebneś toczył boje z eskadrą sępów złych. Nerwy zmieniłeś w stal. Wolę jak łuk napiąłeś do celu zwycięstwa.

Goniec mściwości, wicher zatargał sterem Twoim — sercem Ramiona Twe — skrzydła zębami chwycił, W piekielnym uniósł tanie — w drzazgi, w śmierć.

W oczach naszych świecą łzy — Twoje gromnice. Za trumną — wielki żal... I Twoja sława osierocona. I Polska.

M. Fichmowa.

## Wiadomości z Kraju.

### WARSZAWA.

#### Pogrzeb bohaterskich lotników.

Po smutnym wypadku zwłoki ś.p. porucznika Żwirki i inżyniera Wigu

ry złożono do trumien; przy bardzo licznych udziale ludności polskiej i czeskiej oraz czeskich władz wojskowych przeniesiono je do miejsco-



wego kościoła, gdzie odprawione zostało pierwsze żałobne na bożeństwo, poczem nastąpiło przewiezienie ich z Cierlicka do Cieszyna. Stąd po uroczystych nabożeństwach zwłoki złożono w wagonie i przewieziono do Warszawy, gdzie zostały umieszczone w kościele św. Krzyża. Następnego dnia, w czwartek 14 września b. r. o godzinie 10-ej rano J. E. ks. biskup Gall odprawił za spokój dusz zmarłych uroczyste nabożeństwo, po którym wyniesiono trumny z kościoła i umieszczono na dwóch kadłubach samolotów.

Udział w pogrzebie wzięło przeszło 200 różnych stowarzyszeń i związków ze sztandarami oraz wysłannicy z prowincji.

Tłumy ludności, które przyszły żegnać zmarłych bohaterów - lotników, dochodziły do setek tysięcy osób.

Orszak pogrzebowy szedł przez główne ulice, zajmując przeszło 3 i pół kilometra długości; o godzinie 2-ej po południu przybył do cmentarza powązkowskiego. Tu koledzy oficerowie przenieśli ciała zmarłych lotników na swych barkach do grobów. Po licznych przemówieniach duchowieństwa, przedstawicieli władz, społeczeństwa oraz wysłannika ceskiego, złożono zwłoki do grobów na specjalnem miejscu, przeznaczonem dla osób zasłużonych krajowi, obok wielkiego pisarza Władysława Reymonta i lotnika Zycha-Podowskiego.

#### Usunięcie zastępcy niemieckiego posła.

Zajadły wróg polskości, zastępca niemieckiego posła w Warszawie, fon Rintelen, został usunięty przez rząd niemiecki ze swego stanowiska i przeniesiony do Niemiec. Niedawno stał on się głośny z powodu bezczelnego zerwania sztandarów polskich, wywieszonych podczas uroczystości „Święta morza” przed domem, w którym mieszkał. Stanowisko po Rintelenie objął Szip, który zajmował podobny urząd w poselstwie niemieckim w Moskwie.

#### Holendrzy ofiarowują pożyczkę.

Do Warszawy przybyli przedstawiciele banków holenderskich, aby ofiarować się z pożyczkami dla miast na budowę dróg, kanalizację i wodociągi. Holandia, która utopiła w Niemczech wielkie ilości pieniędzy nie może ich odebrać, szuka obecnie innych miejsc, dla umieszczenia nadmiaru swej gotówki. Wysokość proponowanych pożyczek dochodzi do 20 milionów złotych. Procenty



Ś. p. porucznik Żwirko i ś. p. inżynier Wigura przed samolotem R. W. D. 6, w którym odnieśli swe zwycięstwo i w którym zginęli śmiercią lotników.

mają być stosunkowo niewysokie, bo od 6 i pół do 7-u złotych od sta w stosunku rocznym.

#### Zmniejszenie ubezpieczeń na starość.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozpatruje obecnie projekt zmniejszenia pracownikom umysłowym ubezpieczeń na starość.

Według obowiązujących dotychczas przepisów wynagrodzenie emerytalne na starość przysługiwało tym, którzy byli ubezpieczeni bez przerwy co najmniej przez 5 lat i ukończyli 65-ty rok życia.

Wynagrodzenie miało wynosić 40 procent przeciętnego zarobku, nawet gdyby ubezpieczony w dalszym ciągu pracował zarobkowo.

Obecnie ministerstwo zamierza zmniejszyć wspomniane wynagrodzenie do wysokości 30-u procent zarobku. W razie zaś, gdyby dana osoba pracowała dalej, to wysokość zarobku byłaby stracona z pobieranej emerytury.

#### Sprawa obniżenia cen wyrobów przemysłowych i monopolowych.

Dotychczas rząd nie tylko popierał tworzenie związków przemysłowych czyli tak zwanych karteli, ale nawet zmuszał niektóre gałęzie przemysłu do organizowania wspomnianych związków. Polityka ta okazała się bardzo błędna, gdyż związki

poczęły podnosić ceny na swe wyroby, obecnie zaś nie chcą z nich nic opuścić, nie bacząc na ogólne zubożenie kraju. Najbardziej odbija się to na rolnictwie, które musi sprzedawać swe plody na najniższych cenach, niejednokrotnie niższych od własnych kosztów, natomiast za wszelkie wyroby fabryczne i monopolowe płaci bardzo wygórowane sumy.

Rząd widocznie spostrzegł swój błąd i, jak podają gazety, ma zamiar zmienić taką politykę oraz wpłynąć na przemysłowców, aby ceny swe obniżyli. Odzywają się też głosy, domagające się obniżenia cen przedmiotów monopolowych, jak tytoń, zapalki, sól i inne.

Dotychczas zabiegi te są bez widocznego skutku, a nawet niektóre wyroby podrożały zamiast potanieć.

Ostatnie zmiany na stanowiskach ministrów mają podobno wpłynąć na potaniecie wyrobów fabrycznych, gdyż nowy minister p. Zawadzki jest przeciwnikiem tworzenia związków przemysłowych i utrzymywania stale wysokich cen.

#### Ostrzeżenie.

W Warszawie i na prowincji, a głównie w uzdrowiskach obchodzi zakłady i mieszkania zamożnych oraz wpływowych osób niejaka Katarzyna Sławińska, ubrana w habit zakonny koloru brązowego, czarny welon na głowie, lat około 70; przedstawia ona siebie jako siostrę misjonarkę i zbiera datki rzekomo na kościół lub zakład dla starców i sierot.

Osoba powyższa nie jest zakonnicą, nie ma prawa noszenia sukni zakonnej i zbierania ofiar. W razie zgłoszenia się jej, należy oddać ją w ręce policji.

#### BARANOWICZE.

##### Powrót z sowieckiej kaźni.

Dnia 15-go września b. r. odbyła się w Kołosowie, oddalonym o 18 kilometrów od Stołpców, wymiana politycznych więźniów. Powróciło do Polski 40 więźniów, wraz z rodzinami 70 osób.

Niezwykłe wzruszająca była chwila, gdy więźniowie stanęli na ziemi polskiej; pierwszym ich okrzykiem było: „Niech żyje Polska“! Łzy radości i szczęścia na widok ojczystego kraju i odzyskanej wolności nie pozwoliły im mówić. W milczeniu więźniowie padali w ramiona oczekujących rodzin i przyjaciół. Po krótkim posiłku w Kołosowie, przygotowanym przez Polski Czerwony Krzyż, wyruszono do Stołpców, gdzie miejscowa ludność zgromadziła się do powitania. Rodakom powracającym z bolszewickiego piekła gorące przyjęcie. Podczas wspólnego obiadu wygłoszono szereg powitalnych przemówień. Przemawiali: przedstawiciel pan-





**Pogrzeb ś. p. porucznika Żwirki i inżyniera Wigury.** Około 300-tu tysięcy ludzi zebrało się na drodze, którą postępował orszak pogrzebowy, prowadzony przez J. E. ks. biskupa Galla z kościoła św. Krzyża na cmentarz pawłowski.

stwowych władz p. nacz. Rolewicz, przedstawiciel Nuncjatury, ks. kan. Rutkowski oraz pułk. Trojanowski, p. Paszkowska, ks. prałat Iwicki, p. Andrzejowski. W odpowiedzi zabrali głos byli więźniowie: ks. infułat Skalski, ks. Federowicz, ks. Przyrembel i inni. Uchwalono wysłać depeche hołdownicze do Ojca św. i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Noc z 15-go na 16-go wiześnia b. r. spędzono w wagonach. Rano pociąg wyruszył do Baranowicz, gdzie witał przybyłych J. E. ks. biskup Bukraba, starosta Neugebauer, burmistrz miasta inż. Jarmalski. Wszystkich byłych więźniów umieszczono w specjalnym domu, wynajętym przez Polski Czerwony Krzyż. W Baranowiczach pozostaną oni pod opieką lekarską od 7-ia do 10-ia dni, poczem rozjadą się do rodzin.

Wśród przybyłych znajduje się 18 kapłanów: z archidiecezji mohylowskiej byli administrator ks. prałat Stanisław Przyrembel, ks. Dominik Iwanow były kanclerz kurji mohylowskiej, ks. Józef Józwick proboszcz Rybińska, Jarosławia, Kostromy, Wołody, Archangielska i Tuły. Z diecezji żytomierskiej: ks. infułat Teofil Skalski były administrator diecezji żytomierskiej, ks. Wiktor Kryweńczyk proboszcz w Korostyszowie, ks. Kazimierz Naskrecki były administrator tejże diecezji, ks. Bazyli Stysło, proboszcz w Emilczynie na Wołyniu, ks. Franciszek Bujalski proboszcz w Skwirze na Wołyniu, ks. Bolesław Sawicki proboszcz w Berdyczowie, ks. Zygmunt Zych proboszcz w Malinie, ks. Franciszek Andruszewicz proboszcz w Chwastowie, ks. Teodor Prokopo-

wicz proboszcz w Łabuniu na Wołyniu. Z diecezji kamienieckiej: ks. prałat Jan Świdorski administrator diecezji kamienieckiej, ks. Antoni Trocki proboszcz w Gródku, ks. Czesław Federowicz proboszcz w Brahiłowie, ks. Marjan Sokołowski proboszcz w Smi tkowie, ks. Donat Nowicki, unicki kapłan, wyświęcony na Solówkach przez ks. biskupa Słóskana.

#### AUGUSTÓW.

##### Przeciwno-religijny charakter nauczycielskiego kursu.

W lipcu i sierpniu b. r. w Augustowie odbyło się kilka kursów nauczycielskich, z których państwowy kurs społeczno - oświatowy był prowadzony wybitnie w duchu przeciwno-religijnym i przeciwkatoickim.

Oto niektóre urywki z wykładów p. Moszczeńskiej i p. Powia dowskiej. P. Moszczeńska mówiła: „Dążeniem ludzkości w współczesnych czasach jest wyłamanie się z pod wpływu grup tradycyjnych. Do takich grup należy Kościół, który zajęty jest wyłącznie sprawami wiecznymi; zapatrzonny jest w niebo, a nie troszczy się o doczesne sprawy społeczeństw. Kościół nie zwraca uwagi na rozmaite sprawy, które w danej chwili zajmują ludzkość; Kościół nie postępuje z duchem czasu; jest on grupą skrajnie zachowawczą. Wychowa-

nie religijne nie wpływa na uspołecznienie jednostki; jest ono przeszkodą w pracy społeczno-oświatowej”.

Podobne brednie głosiła p. Powia dowska: „Za podstawę moralności obecnie uważa się: rozum, instynkty, poczucie moralne, środowisko, społeczność, warunki gospodarcze, tradycje, uczucie, prawo, opinie otoczenia. Moralność zależy od warunków gospodarczych, położenia geograficznego, klimatu, pożywienia. Praca misjonarzy naprzykład w Afryce jest bezsensowna, a co gorsza bezskuteczna; aby zmienić moralność tamtejszej ludności, trzeba by najpierw zmienić wszystkie warunki, w jakich się znajdują, a to przecież jest niemożliwe. Moralność trzeba zeświecić, bo religijne wychowanie nie ma nic wspólnego z wychowaniem moralnym. Wychowanie religijne nie umoralnia człowieka. Myśliciele wieku odrodzenia chcieli oczyścić religię z naleciałości katolicyzmu, a szczególnie z naleciałości św. Tomasza z Akwinu; chcieli wprowadzić religię tylko według czystej Ewangelji, która jest zresztą tylko utworem poetyckim. Chrześcijaństwo jest religią buntu, religią nieuznającą wszelkiej władzy. Najlepszą religią jest mahometanizm i konfucjonizm, bo twórcy tych religii byli jednocześnie prawodawcami. Bóstwo to dusza zbiorowa całej społeczności”.

Nauczyciel Ładosz wygłosił wiersz „pełen obelg przeciwko Ojcu świętemu”.

Z powyższego widać, że układ odczytów państwowego kursu społeczno - oświatowego w Augustowie, jak i dobór wykładowców miał na celu obniżenie wśród słuchaczy zasad religijno - moralnych i walkę z Kościołem.

Wobec tego można zapytać p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jaką ma wartość nowa ustawa o ustroju szkolnictwa, zapewniająca religijno - moralne wychowanie młodzieży?

#### WIELUŃ. Świętokradztwo.

Niedaleko miasta Kępna, w powiecie wieluńskim, we wsi Ochędzyn, nieznanymi złoczyńcami wtargnęli przez okno do kościoła i po wyłamaniu zamka przy tabernakulum w wielkim ołtarzu zrabowali złoty kielich wraz z Najświętszym Sakramentem oraz haftowaną sukienkę na kielich.

## Wiadomości ze świata.

### ROSJA.

#### Piętnastolecie sowieckiej gospodarki i jej skutki.

Nie za długo bolszewicy będą obchodzić 15-tą rocznicę zagarnięcia władzy w Rosji. Przez ten stosunkowo długi czas nie zdo-

łali oni stworzyć „czerwonego raj” i zapewnić ludności dobrobytu, choćby takiego, jaki posiadają sąsiednie państwa zachodnie. Przeciwnie, nawet w tych dziedzinach gospodarstwa, gdzie poczynili największe zmiany, położenie najbardziej



się pogorszyło. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do rolnictwa. Tu został dokonany największy przewrót. Prywatnej własności włościjańskiej w Rosji już prawie niema, wszędzie wprowadzono wspólnoty rolne, tak zwane „kołchozy“. Mimo usilnego nacisku ze strony rządu na rolnictwo, aby powiększyć wytwórczość, zmniejsza się ona coraz bardziej, gdyż włościanie starają się zebrać z ziemi tylko tyle, ile im jest konieczne na wyżywienie, a o to, co ma zabrać rząd i wywieźć do miast i zagranicę, nie dbają wcale, zmuszeni zaś srogimi karami, pracują niedbale i niechętnie. Taki stan nie może wpłynąć dobrze na rozwój rolnictwa i przemysłu.

To też wywóz z Rosji coraz bardziej zmniejsza się. Gdy przed wojną wywożono rocznie przeszło 11 milionów ton zboża, to obecnie wywóz ten zmalał do 5-u milionów ton (tonna — 10 metrycznych centnarów) i to kosztem głodzenia ludności miejskiej a częściowo i wiejskiej, której zabiera się zboże siłą. Skurczenie się wywozu produktów rolnych i wszelkich surowców powoduje też i zmniejszenie przywozu, szczególnie maszyn, co znów hamuje rozwój przemysłu. Wogóle Sowiety obecnie więcej przywożą, niż wywożą, przez co państwo i skarb ich coraz bardziej ubożeje; ratują się jednak dotychczas wielkimi kredytami, gdyż otrzymują wiele maszyn od zagranicznych przemysłowców na dość długie rozpłaty; nie może to jednak trwać długo.

### „Śmieć się, proletariuszu!“

„Uśmiechaj się“, jest to dziś modne hasło w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Napis ten widnieje na ogłoszeniach, fotografiach, w bankach i zakładach społecznych, w czasopiśmie wszelkich poglądów z bezmyślnym zdawkowym uśmiechem narzuconego humoru. Sowiecka Rosja obecnie stara się naśladować pod tym względem Amerykę. Organizuje wesołość w wielkich rozmiarach. Śmieć się, proletariuszu, albo umierać. Wszystkie kinematografy, teatry mają teraz w pierwszym rzędzie rozweselać publiczność. Gazety przy noszą wciąż nowe artykuły o ubóstwianiu wesołości, kinematografy wyświetlają wesołe filmy, teatry dają jedynie komedje. Cały ten nagły zwrot jest rozpaczliwym wysiłkiem Sowietów, które chcą wybuchami śmiechu zagłuszyć głód swych niedokarmionych obywateli.

### Zniwo śmierci.

Gazeta watykańska „Osservatore Romano“ otrzymała z Rosji wiadomość o śmierci w więzieniu w Nowosybirsku ks. Józefa Serwajtysa, który przed aresztowaniem był proboszczem w katolickiej parafii w

Czelabińsku. Inna wiadomość tego samego dziennika donosi o zgonie w Tientsinie, w szpitalu Ojców Lazarystów, rosyjskiego kapłana katolickiego obrządku wschodniego, ks. Teodora Kolińskiego, przebywającego w Chinach dla pomocy religijnej wśród swoich rodaków.

### SZWAJCARJA.

#### Otwarcie narad gospodarczych.

Dnia 5-go b. m. rozpoczęły się w mieście Stresie narady gospodarcze państw rolnych środkowej i wschodniej Europy. Państwa te wywożą głównie płody rolne, na które obecnie są bardzo niskie ceny i małe zapotrzebowanie z powodu zamknięcia granic i dążenia państw do samo wystarczalności. Wspomniane państwa nie mogą więc wyrównać swych budżetów i spłacać długów. Dla osiągnięcia tego celu trzeba więc jej sprzedawać, niż kupować.

Tymczasem państwa przemysłowe zachodniej Europy wolą gdzie indziej kupować płody rolne, na przykład w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie. Otóż państwa wschodniej i zachodniej Europy będą domagać się zmiany tej polityki. Chodzi o uzyskanie takich ulg i cen na płody rolne od państw zachodnich, aby obroty państw rolnych mogły się zwiększyć i dać im możliwość spłacać swe długi.

W naradach uczestniczy około 15-tu państw. Jedynie dzięki ilości obradujących uchwały zjazdu mogą mieć pewne moralne znaczenie, gdyż nie rozporządzają one w rzeczywistości żadnymi środkami przymusu w stosunku do potężnych i bogatych mocarstw wierzycielskich; muszą je prosić o dalsze ulgi pożyczki; dzięki też jedynie temu, że uczynia to zbiorowo, mogą coś uzyskać.

Wyjednanie ulg zależne jest w dużej mierze od postępowania Stanów Zjednoczonych. Gdyby Ameryka rzekła się swych należności od Francji, to i ta byłaby skłonniejsza do ulg i udzielenia pożyczek.

Narazie Francja odmawia udzielenia ze swej strony jakichkolwiek pomocy pieniężnych; twierdzi ona, że powiększyłyby się tylko długi wspomnianych państw, a położenie nie zmieniłoby się, gdyż potrzebne tam są gruntowne zmiany w sposobach rządzenia i położeniu gospodarczym.

Ostatecznie zgodzono się, że należy zawrzeć układ pomiędzy narodami, przyznający państwu rolniczemu pewne przywileje w postaci zmniejszenia ceł i podniesienia cen na zboże, jak pszenica, kukurydza i jęczmień.

Przypuszczalny układ w tej sprawie, jak się okazuje, przyniesie największe korzyści Rumunii. Węgrom, Jugosławii i Bułgarii, mało zaś zy-

ska Polska, która wywozi tylko trochę jęczmienia i żyto, a przede wszystkim płody zwierzęce i hodowlane, jak bekony, masło, jaja, żywe świnię i bydło. Anglia nie chce przyjąć na siebie żadnych zobowiązań czy to pieniężnych czy dotyczących się przywozu.

Na tem prace w naradach utknęły.

### NIEMCY.

#### Nieobecność na naradach rozbrojeniowych.

W czwartek 15-go września b. r. zebrała się na pierwsze posiedzenie komisja, ustanowiona przez narody rozbrojeniowe, dla badania budżetów wojskowych różnych państw.

Z powodu zapowiedzi przez rząd niemiecki, że jeśli Francja nie zgodzi się na równouprawnienie Niemiec w zbrojeniach, nie przyjmą oni udziału w naradach rozbrojeniowych, przed stawiciel Niemiec Worbs nie wziął udziału w obradach.

Mimo to przystąpiono do dalszych obrad, nie wspominając nic o nieobecności niemieckiego przedstawiciela.

#### Pięte wybory w jednym roku.

Z powodu rozwiązania przez Hindenburga sejmiku Rzeszy, który istniał zaledwie kilka dni i odbył tylko jedno posiedzenie, obywatele niemieccy po raz piąty w bieżącym roku pójdą do urn wyborczych.

Dwa razy głosowali w marcu i kwietniu, aby wybrać Hindenburga na prezydenta Rzeszy niemieckiej, trzeci raz głosowali w wyborach do sejmów prowincjonalnych, czwarty raz w dniu 31-ym lipca wybierali dopiero co rozwiązany sejm Rzeszy. Obecnie zaś znów w niezadługim czasie, bo 6-go listopada b. r., będą zmuszeni spełnić swój obowiązek po raz piąty.

Niektóre gazety powątpiewają, czy ludność, zmuszona do ciągłych głosowań, pójdzie jak poprzednio tłumnie do wyborów. Jednak znawcy stosunków niemieckich twierdzą, że zajęcie się niemi będzie i tak znaczne, gdyż chodzi tu o rzecz bardzo ważną, bo o losy ustroju państwa.

Rząd Papena, jak wiemy, dąży do dyktatury czyli nieograniczonej władzy i obcięcia praw sejmiku.

### FRANCJA.

#### Organizacje harcerskie a powołanie kapłańskie.

Holenderska katolicka agencja prasowa podaje z Paryża, że Francja posiada obecnie około 25-ciu tysięcy katolickich harcerzy i jednocześnie podkreśla znaczną liczbę kandydatów do stanu duchownego, napływającą z łona tej organizacji. W ostatnich latach ponad 600 harcerzy wstąpiło do seminarjów duchownych, z czego przeszło stu z samej archidiecezji paryskiej.



### Przedłużenie układu wojskowego z Polską.

Francuskie pisma podają wiadomość, że polsko - francuski układ wojskowy, którego termin upłynął dnia 16-go września b. r., nie został przez żadną ze stron wypowiedziany, tem samem więc ważność jego zostaje przedłużona na dalsze 10 lat.

### Wykonanie wyroku na mordercy prezydenta Dumera.

Ponieważ ani w apelacji, ani w kasacji wyrok na Gorgułowa, mordercy prezydenta Dumera, nie został zniesiony, przeto dnia 12-go września b. r. został on stracony przez ścięcie na gilotynie czyli umyślnie urządzonej maszynie, używanej jeszcze w czasach francuskiej rewolucji.

### LITWA.

### Nowy poseł litewski w Watykanie.

Rząd litewski postanowił usunąć z Watykanu dotychczasowego swego posła p. Lozoraitisa i mianował na jego miejsce p. Kraginisa. W związku z tą zmianą w Watykanie panuje opinia, że stosunki polityczne między Litwą a Stolicą Apostolską znacznie się poprawia. Z tego też powodu przedstawiciel Ojca św. Arata, mieszkający w Kownie zostanie mianowany nuncjuszem na Litwie.

### O porozumienie rządu z Kościołem.

Profesor Kemeskis, stojący bardzo blisko obecnego rządu, ogłosił świeżo w wydawanym przez siebie w Kownie politycznym czasopiśmie artykuł, w którym usiłuje doprowadzić do porozumienia między rządem litewskim a duchowieństwem katolickim i usunąć zatarg zaostrożony ostatnio przez niedopuszczenie do otwarcia katolickiego uniwersytetu w Kownie. W artykule tym profesor Kemeskis między innymi pisze, że zaostrożenie zatargu prowadzi do upadku wiary i moralności wśród ludu, ostrzega rząd przed ogłaszaniem dalszych zarządzeń, skierowanych przeciw katolicyzmowi i duchowieństwu. Pamiętać należy, że w katolickim kraju nie powinno być rozbieżności między zarządzeniami rządowymi a nauką i wskazówkami, głoszonemi przez duchowieństwo, a tembardziej nie wolno rządowi traktować duchowieństwa na równi z czynnikami przeciw państwowemu.

Katolicki dziennik „Rytas“ podkreśla z uznaniem wystąpienie profesora Kemeskisa, wyraża jednak obawę, czy ostrzeżenia te znajdują zrozumienie u rządu, stojącego tak silnie pod wpływami masonerii.

### AMERYKA.

### Rząd bada sprawę obniżenia długów.

Rząd Stanów Zjednoczonych utworzył komitet, który zajmuje się zbieraniem możliwości zmniejszenia dłu-

gów wojennych państw europejskich.

Rozpatrywane będą trzy możliwości: pełnego uiszczenia długów, ich zmniejszenia, oraz zupełnego skreślenia.

Nowojorskie gazety podają, że europejscy znawcy skarbowości opracowują projekt zmniejszenia długów, który będzie przedstawiony Ameryce. Projekt ma zawierać życzenie zmniejszenia długu wynoszącego łącznie od wszystkich państw europejskich 11 miliardów dolarów, do jednego miljaru.

Wątpliwem jest jednak, aby zgodziła się na to Ameryka, która obecnie znajduje się w trudnym położeniu z powodu gospodarczego przesielenia.

### Rząd polski odracza spłatę długu amerykańskiego.

15-go grudnia b. r. rząd polski ma płacić Stanom Zjednoczonym półroczną ratę długu w wysokości 1-go miliona 370 tysięcy dolarów (około 12 milionów zł.) z okresu wojny polsko-sowieckiej. Rząd polski zawiadomił Stany Zjednoczone, że ma zamiar odroczyć termin spłaty na zasadzie układu, zawartego w 1924-m roku, przewidującego taką możliwość.

### JAPONJA.

### Głód i nędza.

Główną podstawą odżywiania się ludności w Japonii jest ryż, który też uprawia w przeważnej mierze tamtejsza ludność rolnicza.

Pisma podają, że już od 200-tu lat nie było w Japonii tak słabych zbiorów, jak w roku 1931-ym.

rów, jak w roku 1931-ym.

Powstał przez to wśród ludności straszny głód i nędza. Chłopi we wioskach żywią się korzonkami, trawą, jagodami i korą drzewną. Z tego powodu mnożą się wypadki zasiadnięcia, śmierci głodowej i samobójstw, a szpitale zawałone są chorymi. Wzmogła się też bardzo przestępczość. Więzienia są przepełnione. Policja i sądy stają bezradne; za drobne kradzieże żywności przestali już karać. Biedę i głód potęguje jeszcze bardziej ogólny zastój w przemyśle i zatarg z Chinami. Co roku bowiem sprowadzano stamtąd wielkie ilości ryżu, a obecnie dowóz ten przez rząd chiński został wstrzymany.

### CHINY.

### Oryginalny podarunek dla Ojca św.

Jeden z nawróconych Chińczyków przesłał przed kilku dniami Ojcu św. portret wykonany na ...ziarnku ryżu. Rozpoznać można ten portret pod powiększającym szkłem.

Ojciec św. był bardzo rozrzuwiony pobożnością nowonawróconego.

### Zaostrożenie się stosunków z Japonią.

Bojkot czyli ruch przeciw zakupowaniu towarów i wyrobów przemysłowych z Japonii wzmagają się w Chinach coraz bardziej. Drażni to i niepokoi Japonię. Chcąc zmusić Chiny do uległości, Japonia śle znów swe wojska i zamierza ponownie obsadzić Szanghaj oraz niektóre chińskie miasta portowe, aby w ten sposób odciąć środkowe Chiny od dowozu żywności i strzeliwa dla armii chińskiej.

## Dzieje Polski w obrazkach.

Czas Ludwika Węgierskiego.

### Zjazd w Koszycach i przywileje szlachty.

Jednakże uwagi żony wydały się Ludwikowi słuszne i postanowił w bardziej pewny sposób ustalić prawo swoich córek do następstwa w Polsce. W tym celu zwołał dwukrotnie zjazd polskich możnowładców i wybitniejszej szlachty do miasta Koszyc na Węgrzech. Tam, wzmian za obietnice uznania jednej ze swoich córek królową Polski, poczynił szlachcie rozmaite obietnice i nadał jej wolności, które odtąd prawnie wywyższały ją nad inne stany. W szczególności, zwolnieni od wszelkich innych podatków, mieli odtąd wyłączać królowi tylko po 2 grosze z łanu...

Był to szkodliwy początek uprzywilejowania szlachty (1374 r.), która odtąd, nabierając coraz większego znaczenia, poczęła ścieśniać prawa innych warstw narodu i ograniczać władzę królewską, krępując ją nieraz w zamierzeniach, mających

na celu dobro państwa.

### Niezadowolenie z Węgrów.

A w Krakowie rosło niezadowolenie z powodu swawoli Węgrów, zapelniających dwór Elżbiety. Razem jednego kilku z nich chciało zabrać przemocą z furi siano, przywiezione ze wsi dla jakiegoś pana. Słudzy pańscy poczęli się bronić, a ludzie, którzy się zaraz zewsząd zbiegli, poczęli tłuc Węgrów. Królowa, dowiedziawszy się o bijatyce, wysłała magnata Jaśka Kmitę, żeby bijących się uspokoił.

Kmita przyjeżdża konno i poczynił naminać, żeby się rozeszli, aż tu jakiś Węgrzyn wypuszcza na niego strzałę i magnat zabity wali się z konia.

— Węgrzy mordują naszych! — buchnął okrzyk grozy i lud rozłoszony rzucił się na dawno niecierpiących przybyszów.

Wiść o zabiciu polskiego pana, powiększona i opatrzona oburzacjami szczegółami, rozeszła się po



całem mieście, pobudzając do zemsty. Poczęto wszędzie rąbać Węgrów. Stu sześćdziesięciu padło ich tej nocy!

### Rządy Władysława Opolskiego.

Przestraszona temi gwałtami królowa, wkrótce opuściła Polskę. Król Ludwik porucił wówczas władzę Władysławowi Opolskiemu, jednemu z Piastowiczów śląskich, który z jego ramienia sprawował rządy na Rusi z pożytkiem dla tego kraju. Wspomniany Władysław upamiętnił

się założeniem słynnego odtąd klasztoru Paulinów w Częstochowie i sprowadzeniem na Jasną Górę cudownego Obrazu Matki Bożej.

Ale Polacy niezbyt radzi byli jego rządom, więc Ludwik oddał je napowrót matce, a gdy wkrótce potem Elżbieta umarła, porucił je rozmaitym panom polskim, którzy kłócili się między sobą. Sam wciąż zajęty Węgrami, niechętnie do Polski zaglądał.

d. c. n.

Ehrem.

## Kronika z życia naszych parafji.

### WIŚLICA (powiat pińczowski).

#### Uroczystości odpustowe.

Doroczny odpust Narodzenia Najśw. Marii Panny w kolegiacie wiślickiej wypadł w bieżącym roku bardzo okazale i ściągnął do Wiślicy około 10-ciu tysięcy pobożnych pątników, którzy przybyli tu przeważnie z kompaniami pod przewodnictwem swoich pasterzy.

W uroczystości wziął udział Najdost. Arcypasterz diecezji J. E. ks. Biskup Łosiński, na którego spotkanie wyszła kapituła wiślicka, składająca się z 3 prałatów i 7 kanoników.

J. E. ks. Biskup odprawił Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej, zwanej Łokietkową, gdyż przed nim modlił się król Władysław Łokietek i doznał od Matki Boskiej pomocy w ciężkim swem położeniu. Potem J. E. ks. Biskup udzielał sakramentu bierzmowania. O godzinie 11-ej uroczystą sumę w kolegiacie odprawił ks. Infułat Czerkiewicz z Kielc, a kazanie wygłosił ks. prałat Marchewka z Jędrzejowa, członek kapituły wiślickiej. Równocześnie na dworze drugą sumę odprawił ks. dziekan dr. Wiśniewski z Pińczowa, a słowo Boże wypowiedział ks. kanonik Wyżół z Działoszyca.

Kolegiata wiślicka, dzięki ofiarności społeczeństwa, a przede wszystkim miejscowych parafjan i niestrudzonej pracy ks. kan. Widłaka, odbudowuje się szybko po strasznym zniszczeniu wojennym. Kosztem kapituły zbudowane zostały piękne gotyckie stalle debowe w prezbiterium, a w bieżącym roku stanął wielki ołtarz, w kształcie baldachimu, sprawiony przez ks. prałata Piaseckiego z Miechowa.

Brak w kolegiacie jeszcze wielu rzeczy, jak bocznych ołtarzy, organu, kruchty, w projekcie jest też budowa nowej zakrysty, ale w obecnym czasie kryzysu trudno o tem myśleć.

Słynny niegdyś gród Wiślicki, który podczas niewoli zszedł do rządu małej osady, zaczyna się dzięki wskrzeszonej kolegiacie dźwigać powoli i wracać do dawnych tradycji.

Patnik.

### WIŚLICKA KOLEGIATA.

Błękitną wstęgą Nidy okolona, co w bujnych łąkach toczy ciche fale, gromadką domów wokół otoczona, które, jak trzoda cisną się, strwożone, pod cień jej murów, co groźnie, wspaniale, zdają się stawiać czoło burzom świata, stoi wiślicka słynna kolegiata.

Mężny Łokietek, w żelaznej prawicy skupiwszy znowu praojcową obszar, jako hołd korny dla Bogarodzicy, iął wznosić mury dzisiejszej świątyni. I choć przecięła śmierć jego zamiary, wielki „król chłopków“ dokończył

świątynię,

kłóła sześć wieków w polskiej ziemi

słynie.

Wzniesiona z ciosów, w gotyckiej

strukturze,

wspólne z ojczyzną dzieliła koleje.

Czasy potęgi lub klęski i burze

złobiły szczyrby w jej potężnym murze, jakgdyby ryte polskiej ziemi dzieje. Aż wreszcie wojny światowej orkany, zwały w gruzy jej wyniosłe ściany.

Lecz za przyczyną Najświętszej

Dziewicy,

nie dał lud polski stać długo ruinie,

i nie poskapił Pani swej krwawicy.

Z datków, płynących z całej okolicy,

odbudowano na nowo świątynię.

I znow, jak niegdyś, w hołdzie Pani

świata,

stoi wiślicka słynna kolegiata.

W Kubicki.

### KIELCE.

#### Wyrok na komunistów.

Zakończył się tu proces przeciwko 13-tych włościanom z powiatu miechowskiego, oskarżonym o należenie do komunistycznej partii i działanie na szkodę państwa. Sąd skazał trzech na 4 lata ciężkiego więzienia, trzech na trzy lata i jednego na rok; pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

### KONIECPOL (powiat radomszczański).

#### Niedbalstwo czy niedopatrzanie.

Od dłuższego czasu przyjeżdża w każdą niedzielę do Częstochowy do Koniecpola znany i ceniony lekarz dentysta. Dla miejscowej i okolicznej ludności jest to wielka wygoda, gdyż niezamownym, których nie stać na wyjazd do większego miasta, ułatwia leczenie i plombowanie zębów. Niestety, nie wszyscy z tego dobrodziejstwa mogą korzystać. Jest wiele osób, które opłacają wysokie składki do Kasy Chorych; tymczasem nie przysyła ona swego lekarza-dentysty, uniemożliwiając w ten sposób leczenie chorych zębów swym członkom. Byłoby bardzo wskazane, aby zarząd Kasy Chorych wszedł w porozumienie z przyjeżdżającym lekarzem i ułatwił swym członkom korzystanie z jego usług. W tym względzie czynione już były pewne starania, dotychczas jednak pozostają one bez skutku.

J. K

### ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI KIELECKIEJ.

#### Przeniesieni księży wikariusze.

Ks. Jan Książkiewicz z Szańca, powiatu stopnickiego — do Chęcina, powiatu kieleckiego.

Ks. Stanisław Sajon z Bielin, powiatu kieleckiego — do Krzęcic, powiatu jędrzejowskiego.

Ks. Władysław Mazur z Krzęcic — do Bielin.

Ks. Władysław Trzeclak z Janiny, powiatu stopnickiego — do Miechowa.

Ks. Józef Nowak z Kij, powiatu pińczowskiego — do Rokitna, powiatu włoszczowskiego.

Ks. Stefan Krzykowski z Rokitna — do Kij.

#### Przeniesieni księży proboszczowie.

Ks. szamb. Stanisław Bomba ze Słomnik powiatu miechowskiego — na stanowisko proboszcza i dziekana do Proszowic, powiatu miechowskiego.

Ks. szamb. Adam Błaszczak, Magister

św. Teologii, poseł do sejmiku — na stanowisko proboszcza i dziekana do Słomnik.

Ks. prob. Jan Syrkiewicz ze Starego Korczyna, powiatu pińczowskiego — do Szańca, powiatu stopnickiego.

Ks. prob. Józef Jędrzychowski, Magister św. Teologii, z Jerzmanowic, powiatu olkuskiego — do Krzęcic, powiatu jędrzejowskiego.

Ks. prob. Antoni Kuczyński — z Kraina, powiatu kieleckiego — do Wzdolu w tymże powiecie.

Ks. prob. Władysław Morak ze Wzdolu — do Kraina.

Ks. prob. Roman Adamski z Dębna, powiatu kieleckiego — do Jerzmanowic, powiatu olkuskiego.

#### Mianowani.

Ks. kan. Karol Sikorski, prefekt gimnazjum imienia Reja — prefektem w gimnazjum imienia Śniadeckiego w Kielcach.

Ks. dr. Józef Łopot — prefektem męskiego seminarium nauczycielskiego imienia Żeromskiego w Kielcach.

Ks. kan. Jan Krzakowski — prefektem szkoły handlowej i wieczorowych kursów dla rzemieślników w Kielcach.

Ks. Franciszek Mazurek — prefektem szkoły powszechnej imienia Konopnickiej w Kielcach.

Ks. Stanisław Majcher, prefekt szkoły powszechnej imienia Konopnickiej, przeniesiony na takież stanowisko do szkoły powszechnej imienia Konarskiego.

Ks. Jan Grabowski, wikariusz w Miechowie — proboszczem w Oksie, powiatu jędrzejowskiego.

Ks. Franciszek Hołdyk, wikariusz w Książu Wielkim, powiatu miechowskiego — proboszczem w Dłużcu, powiatu olkuskiego.

Ks. Antoni Zagala — proboszczem w Bołminie, powiatu kieleckiego.

Ks. Stanisław Sowiński — proboszczem w Piasku Wielkim, powiatu stopnickiego.

Ks. dr. Józef Zdanowski, profesor seminarium duchownego w Kielcach — wizytatorem klasztorów i zgromadzeń zakonnych w diecezji.

#### Zwolnieni.

Ks. Stanisław Podmagórski — z obowiązków proboszcza w Krzęcicach z przejściem na emeryturę.

Ks. Marcin Religa — z obowiązków proboszcza w Szańcu z przejściem na emeryturę.

#### Odnaczeni.

Ks. Teofil Grudziński, proboszcz i jubilat w Cudzynowicach, powiatu pińczowskiego — godnością kanonika honorowego kolegiaty wiślickiej.

#### Zmarli.

Ks. Józef Rożek, proboszcz w Wzdole, powiatu kieleckiego.

#### POŚMIERTNE WSPOMNIENIA.

#### SUŁOSZOWA (powiatu miechowskiego).

#### Śmierć gorliwego kapłana.

Dn. 25-go sierpnia b. r. zmarł w 96ym roku życia ks. kan. Bronisław Mieszkowski, proboszcz i dziekan w Proszowicach, urodzony w roku 1836-ym. Był to gorliwy pasterz; do ostatnich chwil spełniał z zaparciem siebie obowiązki kapłańskie. Przyjaciel zmarłego dr. Juliusz Szczucki ze Szczekocina pisze w liście do redakcji: „Biedny, nieszczęśliwy nie odszedł od jego progów bez wsparcia i życzliwego słowa. On mnie z żoną, wygnańców ze wschodu, sobie nieznanym, pierwszy przygarnął w Proszowicach i dał możliwość tam się osiedlić“.

Niech odpoczywa w pokoju!

#### Zgon zasłużonego nauczyciela.

Dnia 10-go września b. r. zmarł w Sułoszowie zasłużony i znany w okolicy nauczyciel ś. p. Feliks Kiciński. Urodzony w roku 1845-ym od wczesnej młodości poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu i na stanowisku swym wykazał nie tylko wybitne zdolności, ale przede wszystkim odznaczał się



wielkiem umiłowaniu ludu i kraju. W czasach niewoli kształcił młodzież w duchu miłości ojczyzny, nie dziwnego, że z pomiędzy jego uczniów wielu zajmuje wysokie stanowiska. Choć nie było mu wolno działać społecznie, to jednak przez ukrytą i cichą pracę wśród włościan w Smardzewicach powiatu olkuskiego, gdzie był 45 lat nauczycielem, przyczynił się do podniesienia moralnego i kulturalnego poziomu. Po wskrzeszeniu państwa polskiego, choć był już na emeryturze, zgłosił się sam do służby nauczycielskiej, bo chciał jeszcze uczyć po polsku; przez 4 lata był nauczycielem w Saspowie w tymże powiecie. Całe życie był gorliwym katolikiem, do ostatniej chwili uczęszczał gorliwie na nabożeństwa i czytał katolickie pisma.

Wyrowadzenie zwłok odbyło się dnia 12-go w Sułoszowie z udziałem kilku księży, Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i wielu wiernych z Sułoszowy i Saspowa. Pogrzeb odbył się następnego dnia w Smardzewicach. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kan. Teofil Jabłoński, siostrzeniec zmarłego, w asyście ks. Wacława Jabłońskiego i ks. Sowuli, jednocześnie przy bocznych ołtarzach odprawił Msze św. ks. prob. Serwich i ks. pref. Mruczkowski. Następnie ruszył orszak żałobny na cmentarz grzebalny przy udziale 12-tu kapłanów, Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej i Męskiej ze Smardzewic i Sułoszowy ze sztandarami, okolicznych Straż pożarnych, kilku szkół z nauczycielstwem i wielkiej rzeszy ludu. Po modłach nad trumną przemówił rzewnie ks. proboszcz J. Danilewicz, podnosząc zasługi zmarłego w wychowywaniu po katolicku szeregu pokoleń; w imieniu miejscowej ludności przemawiał p. Wardega, w imieniu uczniów żegnał ukochanego nauczyciela p. Czesław Peche, dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu, ostatni zaś w imieniu władz szkolnych przemówił inspektor szkolny p. Kazimierz Peche z Częstochowy, również uczeń zmarłego. Chór wykonał: „W mogile ciemnej“, orkiestra odegrała marsza żałobnego i posypały się grudki ziemi na trumnę tego, który ukochał ziemię krakowską i pracował nad oświatą jej ludu. Cześć pamięci zacnego i prawego pracownika! Uczestnik.

#### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. N. Warszawa. Otrzymałmyście obie.

#### KALENDARZYK.

Tydzień 40-ty.

- 25 września — niedziela. **Św. Władysława z Giełnowa.** Urodził się w Giełnowie w powiecie radomskim. Po ukończeniu nauk w Akademii Krakowskiej wstąpił do Zakonu św. Franciszka. Słynął z wymowy. Dzięki jego modlitwom Polska została uratowana od najazdu Tatarów w roku 1499-ym, za panowania króla Jana Olbracht.
- 26 września — poniedziałek **Św. Cypryana i św. Justyny** — męczenników z r. 304-go.
- 27 września — wtorek. **Św. Kosmy i Damiana** — braci męczenników. Żyli około roku 285-go. Obydwaj byli lekarzami. Za wyznawanie i obronę wiary katolickiej ponieśli męczeńską śmierć.
- 28 września — środa. **Św. Wacława**, króla czeskiego. Pracował nad przywróceniem w państwie wiary Chrystusowej, którą jego matka poganka Drahomira starała się zniszczyć. Odznaczał się wielką czcią dla Najśw. Sakramentu, miłosierdziem dla ubogich i gorliwością w pracy. Został

zamordowany w roku 938-ym przez swego brata Bolesława za namową Drahomy.

29 września — czwartek. **Św. Michała Archanioła**, obrońcy Kościoła w walce z szatanem.

30 września — piątek. **Św. Hieronima** nauczyciela Kościoła. Po ukończeniu nauk w Rzymie i Francji udał się do Betleemu i tam spędził swe życie w umartwieniach i rozmyślaniu. Żył około roku 422-go.

1 października — sobota. **Św. Jana z Dukli.** Urodził się w r. 1484-ym, wstąpił do zakonu św. Franciszka, odznaczał się wielką pokorą, posłuszeństwem i miłością.

—JX—

### Słońce — Księżyc

Wschód — Zachód

25 września do 2 października 1932 roku

| Dzień  | Słońce  |         | Długość dnia | Księżyc  |         |
|--------|---------|---------|--------------|----------|---------|
|        | Wschód  | Zachód  |              | Wschód   | Zachód  |
| 25 N.  | 5.34 r. | 5.36 w. | 12.02        | 12 — n   | 3.57 pp |
| 26 P.  | 5.35 r. | 5.34 w. | 11.58        | 12.09 n. | 4.17 pp |
| 27 W.  | 5.37 r. | 5.32 w. | 11.55        | 1.34 n.  | 4.34 p  |
| 28 Ś.  | 5.39 r. | 5.30 w. | 11.51        | 2.58 n.  | 4.48 pp |
| 29 Cz. | 5.40 r. | 5.28 w. | 11.48        | 4.25 n.  | 5.01 pp |
| 30 P.  | 5.42 r. | 5.25 w. | 11.43        | 5.25 n.  | 5.15 pp |
| 1 S.   | 5.43 r. | 5.23 w. | 11.40        | 7.22 n.  | 5.22 pp |

25-go porównanie dnia z nocą.  
od 22 czerwca ubyłło dnia 4 godziny i 53 m

#### PODZIĘKOWANIE.

Zarząd „Karitasu“ składa najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu szerokiego rzeszy ubogich i bezrobotnych za złożoną ofiarę przez p. Marię Furmankiewicz w kwocie sto złotych.

Dyrektor: ks. Cieślński.

**REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE** odbędą się w domu rekolekcyjnym Ojców Salwatorjanów w Trzebini:

Dla pań z inteligencji rozpoczęcie 26-go września b. r. o godzinie 8-ej wieczorem, za zakończenie 30-go września rano.

Dla niewiast: rozpoczęcie 5-go października b. r. o godzinie 8-ej wieczorem, zakończenie 9-go października rano.

**SEJMIKOWA LUDOWA SZKOŁA ROLNICZA ŻEŃSKA W ŁYSZKOWICACH.** rozpoczyna 11 miesięczny kurs dnia 15 października b. r. W programie całokształtu: nauki, potrzebnej dzisiejszej kobiecie na wsi: ogrodnictwo — przetwory z owoców i jarzyn; hodowla świń — wyroby wędlin; hodowla i żywienie krów — wyrób serów pod puszczkowych i masła; hodowla drobiu: zarodowego, kucharstwo i piekarstwo, szycie, krój i haft, pranie i prasowanie. Lekcje ogólnokształcących i teorii gospodarczych 4 godziny dziennie. Opłata za utrzymanie około 25 zł. miesięcznie czyli rzeczywisty koszt. Uczennice mniej zamożne a pilne otrzymują stypendia. Jednocześnie od 15 listopada b. r. przyjmowane będą kandydatki na kursy sezonowe 3-ch miesięczne o skróconym programie. Bliższych wiadomości udziela Kierownictwo Szkoły, poczta Praszowice, skrzynka pocztowa 9.

Nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu wyszedł z druku utwór **ks. Feliksa Nowowiejskiego na chór jednogłosowy i organy pod tytułem „Polskie Te Deum“**. Utwór ma na celu rozpowszechnienie tej pieśni i usunięcie niemieckiej melodii „Te Deum“, śpiewanej w niektórych diecezjach

**DO PARAFII OLESZNO** (poczta Włoszczowa) potrzebny uzdolniony organista.

## Szkoła Rolnicza Żeńska SS. Norbertanek

w Imbramowicach,

p. Wolbrom, powiat olkuski, rozpoczyna nowy kurs 11-o miesięczny dnia 15 października b. r. W zakres nauki, oprócz przedmiotów ogólnokształcących wchodzi: teoria i praktyka wszystkich działów gospodarstwa kobiecego, a mianowicie: gotowanie, wypiek, przeroby, hodowla, mleczarstwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, porządki domowe, pranie i prasowanie, szycie, krój i robotki. Nauka bezpłatna. Wpisowe 5 zł. Za utrzymanie w internacie szkolnym 25 zł. miesięcznie.

# Przebój sezonu na rok 1933.

500 całkowitych stacji po cenie dotychczas niebywałej!

## CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Polecamy wyłącznie w celu rozpowszechnienia naszej firmy wśród licznych rzesz radioamatorów

## ZAMIAST ŻŁ. 400 TYLKO 148

3 lampowy odbiornik „NON PLUS ULTRA 3“ najnowszej udoskonalonej budowy, odbierający wszystkie europejskie stacje na głośnik nadzwyczaj czysto i głośno. Zakres fal od 200 do 2000 metr. **bez wymiennych cewek.** Złożony w eleganckiej nowomodnej skrzynce mahoniowej lub dębowej z pierwszorzędnych części składowych. Obsługa nadzwyczaj łatwa. Do aparatu dodajemy pełny zbiór niezbędnych dodatków, a mianowicie: 2 lampy oszczędnościowe, 1 lampę głośnikową, 1 głośnik talerzowy, odtwarzający wiernie wszelkie dźwięki, 1 akumulator 1 baterię anodową na 100 V i komplet mate-

riału antenowego. Gwarancja pisemna dwuletnia. Pouczenie bezpłatne.

Zaznaczamy, że jest to cena najniższa, jaką można na czas ograniczony, póki zapas starczy. Radzimy zatem skorzystać z tej niebywałej dotychczas okazji. Przy tak bowiem niskiej cenie taki odbiornik winien znaleźć się w każdym domu, szkole, związku i w ogóle instytucji publicznej, jako rzecz nadzwyczaj pożyteczna i w obecnej dobie niezbędna.

Zamówienia wysyłamy odwrotnie, wyłączając za pobraniem pocztowym po otrzymaniu 20 zł. tytułem zaliczki.

Adresować „Radjofot“ Lwów ul. Kołłątaja 8.-137 Telefon Nr. 106-11.

Redaktor: **Ks. S. Dembczyk.**

Wydawca: **Ks. Inf. B. Czerkiewicz.**

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetry w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy.

Wszelkie artykuły są własnością Redakcji, przedruk bez upoważnienia wzbroniony.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkowskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.